Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 248 Katowice, czwartek 25-go października 1928. Rok 27

Prezydent Mościcki w Chorzowie i Krakowie.

We wtorek w godzinach przedpołudniowych Prezydent Rzplitej zwiedzał w dalszym ciągu fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie. O godz. 2,15 pan Prezydent był przyjmowany przez zarząd fabryki obiadem, w którym wziął również udział wojew. dr. Grażyński. O godz. 2,45 po południu p. Prezydent żegnany przez przedstawicieli władz i zarząd fabryki, odjechał wraz ze świtą samochodami do Krakowa.

Kraków. (PAT.) Pan Prezydent po przybyciu do Krakowa, udał się na Zamek, gdzie na dziedzińcu ustawiona była kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą i sztandarem pułkowym. Pan Prezydent odebrał raport, poczem wraz ze swem otoczeniem udał się do komnat pałacowych. Wieczorem Prezydent obecny był w teatrze im. Słowackiego. W chwili pojawienia się Prezydenta w loży, publiczność powstała z miejsc i zgotowała mu burzliwą owację.

Prymas Hlond na Morawach.

Cieszyn. (PAT.) Prymas Polski ks. kardynał Hlond przybył we wtorek na Morawy, powitany uroczyście na stacji w Boguminie przez członków konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie oraz przedstawicieli wszystkich organizacyj polskich na Morawach i Śląsku i czeskim, jakoteż katolickich organizacyj czeskich. Orkiestra czechosłowacka odegrała hymn czeski, słowacki i polski, poczem ks. kardynał przeszedł przed frontem kompanji honorowej.

Intrygi niemieckie.

Warszawa. (PAT.) Poselstwo czechosłowackie komunikuje: „Berliner Tageblatt“ w ostatnich dniach powtórzył dwukrotnie zupełnie bezpodstawną wiadomość, jakoby Czechosłowacja w porozumieniu z Francją zamierzała utworzyć samodzielnie republikę ukraińską, która następnie weszłaby w współpracę z temi państwami, które przez to zyskałyby dla siebie potrzebne tereny kolonizacyjne. Tendencje tego twierdzenia są jasne. Mają one na celu podburzyć przeciwko Czechosłowacji Polskę, Rosję i Niemcy. Informacje te nie są niczem innem, jak śmiesznem i fantastycznym wymysłem. Ani ludność czechosłowacka, ani też czechosłowacka polityka zagraniczna nie ma z tem nic wspólnego. Czechosłowacka polityka zagraniczna nie sprzeniewierzy się zasadom, które odpowiedzialni jej reprezentanci wielokrotnie publicznie podkreślali.

W Rumunji wszystko po staremu.

Bukareszt. (PAT). Na posiedzeniu partji ludowej generał Awarescu złożył dokładne sprawozdanie ze swej audjencji u regencji. Generał oświadczył, że przed zawarciem umowy pożyczkowej i przed przeprowadzeniem stabilizacji waluty nie może być mowy o zmianie rządu. Partja ludowa postanowiła wziąć udział w kongresie partji Yorgi, wyznaczonym na dzień 5-go listopada br.

Bukareszt. (PAT.) Koalicja, mająca przygotować odpowiedź na mowę tronową, odbyła obrady, na których ustalono tekst odpowiedzi. Tekst ten będzie przedłożony parlamentowi, poczem parlament w poniedziałek rozpocznie ferje

Obrady gospodarcze w Genewie.

Genewa. (PAT.) Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów rozpoczął swą 26 sesję. Delegatem polskim jest wicemin. Doleżal. Komitet zajmie się zbadaniem następujących spraw: 1. klauzulą największego uprzywilejowania, 2. protekcjonalizmem administracji, 3. postępami w ratyfikacji konwencyj, opracowanych przez Komitet, 4. metodą badania zamierzeń i działalności syndykatów przemysłowych, 5. kontrabandą ze szczególnem uwzględnieniem kontrabandy alkoholu, 6. tendencjami gospodarczemi, groźnemi dla pokoju światowego, 7. unifikacją nomenklatury celnej, 8. ustaleniem zakresu badań światowego przemysłu węglowego i cukrowego. Ten ostatni punkt uważanym jest za najważniejszy. Wszystkie posiedzenia Komitetu Ekonomicznego są ściśle poufne. Komitet składa sprawozdanie Radzie Ligi.

Prowokacje fabrykantów łódzkich.

Łódź. (AW.) We wtorek rano ruszyły wszystkie fabryki za wyjątkiem przędzalni Widzewskiej Manufaktury, w której porzuciło pracę wskutek wywieszenia nowych warunków pracy, 3000 robotników. W sprawie tej udała się do inspektora pracy delegacja robotników. Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniu następnym, po wizycie inspektora w dyrekcji Widzewskiej Manufaktury.

Włochy, a sprawa odszkodowań.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że agent reparacyjny, Parker Gilbert przesłał Mussoliniemu pismo, w którem zdał sprawozdanie z rozmów w Londynie i Paryżu w sprawie rewizji planu Dawesa. Mussolini zamianował ministra Pirellego zastępcą Włoch w komisji rzeczoznawców dla sprawy odszkodowań niemieckich. Włochy będą nad tą sprawą współdziałały w myśl wskazań Mussoliniego, wypowiedzianych 5 czerwca.

Zderzenie pociągów.

Warszawa. (Tel. wł.) Pod Aleksandrowem zderzyły się wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy dwa pociągi towarowe. Obydwie lokomotywy zostały zdruzgotane. Kilka wagonów wyskoczyło z szyn. Dziewięciu konduktorów zostało ranionych.

Dziesięciolecie republiki austrjackiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) W rocznicę ukonstytuowania się zgromadzenia narodowego, które było decydującym krokiem dla utworzenia nowego państwa austrjackiego, odbyło się uroczyste posiedzenie w gmachu sejmu dolnoaustrjackiego. W przemówieniach zapewniano o tem, że wszyscy Austrjacy bez względu na socjalne i polityczne różnice pracować będą nad wzmocnieniem i wzrostem narodu niemieckiego.

Skutki walk wewnętrznych w Jugosławji.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że jugosłowiańska delegacja parlamentu, która miała wyjechać do Pragi na uroczystość 10-lecia niepodległości republiki czechosłowackiej, zrezygnowała ze swej podróży, ponieważ z Pragi miała nadejść wiadomość, jakoby przybycie delegacji jugosłowiańskiej ze względów na konflikt między Zagrzebiem a Białogrodem nie było pożądane.

Tragiczny dzień w Rumunji.

Bukareszt. (PAT.) W pobliżu Bukaresztu zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. 10 osób odniosło rany. Jeden z wagonów uległ zupełnemu rozbiciu.

Również nastąpiło zderzenie pociągów w pobliżu stacji Tekuki, gdzie wskutek katastrofy rannych zostało 5 osób.

Proces Habsburga w oświetleniu narodowej demokracji.

Z powodu objęcia przez marszałka Wolnego roli obrońcy Habsburga w procesie o komorę cieszyńską, powstały w pewnym odłamie prasy wątpliwości, czy stanowisko marszałka sejmu śląskiego pozwala p. Wolnemu na podjęcie się tej sprawy. Wychodzono bowiem z założenia, że godność pierwszego obywatela Śląska nakłada na marszałka pewne więzy, krępujące go w jego działalności prywatnej, jako adwokata. W obronie p. Wolnego stanęła „Polonia“. Mniej zwracając uwagę na zbijanie argumentów, wysuwanych przez tych, którzy są zdania, że z godnością przedstawiciela ludności Śląska nie da się pogodzić rola obrońcy w procesie przeciwko skarbowi, zwłaszcza gdy skarżącym jest Habsburg, „Polonia“ stara się w sposób jej właściwy wmówić w swych czytelników, iż „sanacja“ przypuściła nieusprawiedliwiony atak na p. Wolnego, ponieważ jest on innych przekonań politycznych.

Że „Polonia“ wszelkie objawy ocenia pod kątem widzenia partyjnym lub osobistym, a nie rzeczowym, jest to rzeczą znaną. Można jednak było sądzić, że przynajmniej w tym wypadku stanowisko jej będzie czysto rzeczowe. Bo nawet stojąca bardzo blisko „Polonii“ pod względem zwalczania t. zw. sanacji, „Gazeta Warszawska“, wypowiada o arcyksięciu taką opinję, że obrony jego polski adwokat, a tem więcej marszałek śląski nie powinien się podejmować. Organ narodowych demokratów pisze bowiem pod soczystym tytułem: „Tupet Wieszateiela“, że wytoczenie procesu skarbowi polskiemu przez arcyksięcia Fryderyka, zwanego popularnie od roku 1914 „wieszatielem“, jest tupetem i zuchwałością nielada. Z dyrektywy tego okrutnika honwedzi węgierscy wieszali i rozstrzeliwali setki i tysiące ludności cywilnej tak polskiej jak ukraińskiej. Palono całe wsie i sioła na jedną denuncjację o moskalofilstwo. Jest to osobny rozdział z dziejów wojny, który kiedyś będzie wyciągnięty na światło dzienne. W Małopolsce liczą cyfre egzekucyj i morderstw posiepaków Fryderyka Wieszatiela na przeszło sto tysięcy (100.000). O tem się mało pisało i mało głośno mówiło z wielu względów. Z czasem rola, jaką erzherzog Friedrich odegrał w wojnie musi też być prosto i rzetelnie wyświetloną.

Ze strony tego ponurego i złego „Haudegena“, który był jakiś czas głównodowodzącym armji austrjackiej, jest wysokim dowodem dużego tupetu i zaufania w jakieś zakulisowe protekcje, że wogóle ośmielił się państwom sukcesyjnym wytoczyć procesy.

Sprawa bowiem jest jasna jak słońce. Fideikomis cieszyński dostał się, jak i inne olbrzymie dobra, Fryderykowi jako bratankowi erzherzoga Albrechta i jako członkowi rodziny panującej nie jako dziedzictwo rodowe w spadku prywatnym. Z chwilą likwidacji dynastji nawet mała Austrja Habsburska skonfiskowała wszystkie majątki i pałace.

Wieszatiel Fryderyk w sympatycznej naogół dynastji Habsburskiej był unikatem jako chciwiec, skąpiec, pieniacz i fanatyczny prusofil i osobisty przyjaciel Wilhelma II. Był też największym skąpcem, wcieleniem Harpagona. W Austrji opowiadano sobie niezliczone legendy o tym złym starcu, nie cierpianym w Burgu, który pieniaczył się stale ze wszystkimi. Obecnie jest on nadal magnatem nad magnaty. Do obowiązku wspomagania rodziny dalszej nie poczuwa się w najmniejszej mierze.

Taki to typ, taki upiór historyczny, taki Harpagon, taki „król Midas“, procesuje się teraz z Polską i to procesuje o stare dzierżawy Piastów cieszyńskich. Ma tupet zgrzybiały Wieszatiel.

Taki sąd wydaje o skardze i o osobie Habsburga p. Nowaczyński, którego chyba o przynależność do sanacji nikt nie posądza.

Takiej sprawy i takiego człowieka broni marszałek sejmu śląskiego!

Przegląd polityczny

Czesi o Polsce.

„Ceskoslovenska Republika" omawia w artykule wstępnym ustosunkowanie się stronnictw politycznych do pracy marszałka Piłsudskiego i zaznacza:

„Zrozumiałą była opozycja narodowej demokracji i zrozumiałą jest opozycja polskich socjalistów, którzy odrzucają metody Piłsudskiego. Ale jeśli potępia się metodę jedną, konieczną jest rzeczą znaleść drugą lepszą. W tym wypadku niema w Polsce wyjścia. Stronnictwa opozycyjne dążą do tego, co już w Polsce było. I w tym właśnie czasie Polska znajdowała się w najgorszej sytuacji. Czyż można więc dlatego potępiać człowieka, który w najlepszych intencjach, posiadając odpowiedni zasób sił, chce swoje państwo ocalić środkami nadzwyczajnemi? Interesem Rzeczypospolitej Polskiej jest, aby rekonstrukcja stosunków wewnętrzno-politycznych odbyła się bez najmniejszych ofiar i ażeby przyniosła rezultaty, do których dziś zmierza."

Przeciwko wprowadzeniu alkoholu w Turcji.

W ostatnich dniach odbyło się w Poznaniu posiedzenie polskiej Ligi przeciwalkoholowej. Między szeregiem przyjętych rezolucyj zasługuje na podkreślenie jedna. Rezolucja ta uchwalona na wniosek księdza Prusińskiego z Warszawy poleca zarządowi Ligi wystosowanie listu do Kemala Paszy, który zamierza wprowadzić w Turcji sprzedaż napojów alkoholowych. Polska Liga przeciwalkoholowa staje na stanowisku, iż należy zwrócić uwagę Kemala Paszy, że nie wszystkie zwyczaje europejskie godne są naśladowania, a najmniej zwyczaj zatruwania organizmu alkoholem.

Nielojalny biskup prawosławny.

Pojawiła się na terenie ziemi wileńskiej odezwa, drukowana w Kownie i podpisana przez prawosławnego biskupa Eleuterjusza, byłego arcybiskupa wileńskiego, wysiedlonego z terenu Rzeczypospolitej na skutek nielojalności wobec władz polskich. Nawołuje on w odezwie ludność prawosławną do nieposłuszeństwa autokefalicznej cerkwi w Polsce. Odezwa ta wydana została w porozumieniu z metropolitą moskiewskim. Niektórzy twierdzą, że biskup Eleuterjusz ogłosił ją na skutek presji, jaką wywarł na Eleuterjusza rząd litewski.

Ustąpienie Marxa.

Jak donoszą dzienniki niemieckie, w najbliższym czasie ustąpi b. kanclerz Marx ze stanowiska przewodniczącego partji centrowej. Już na wiosnę bieżącego roku pojawiły się w związku z chorobą Marxa pogłoski o jego ustąpieniu. Ze względu jednak na mające się odbyć w maju wybory, Marx zdecydował się odłożyć swe ustąpienie na czas po wyborach. Wówczas jednak przyjaciele Marxa zapewniali, że pozostanie on przewodniczącym partji aż do następnego kongresu, naznaczonego na 8 grudnia. Zapewnienia te okazały się jednak błędne, gdyż Marx zgłosił ustąpienie już teraz i zapowiedział, że nowego wyboru nie przyjmie.

Być może, że bezpośrednią przyczyną ustąpienia jest, jak piszą dzienniki centrowe — zły stan zdrowia Marxa. Jednakowoż właściwe powody tkwią głębiej. Zanim je obszerniej omówimy, zaznaczamy, że wśród centrowców coraz silniej zarysowuje się dążność do odmłodzenia polityki stronnictwa w sensie przystosowania jej do wymagań obecnej epoki.

O długi wojenne Niemiec.

Donosiliśmy już o przybyciu do Paryża agenta reparacyjnego, Parkera Gilberta. W konferencji między nim a prezydentem Poincare, brali również udział angielski minister skarbu Churchill, ambasador angielski w Paryżu, oraz bankier amerykański Piotr Morgan. Jak informują w kołach miarodajnych, doszło między Francją a Anglją do porozumienia w następujących 2-ch punktach: 1. iż w przyszłej konferencji w sprawie rewizji planu Dawesa weźmie udział rząd niemiecki, 2. że najodpowiedniejszem miejscem tej konferencji jest Berlin. Początkowy opór rządu niemieckiego, co do zwołania konferencji, został przełamany dzięki jednolitemu stanowisku Francji i Anglji. Omawiano również sprawy składu personalnego komisji i ustalono, iż weźmie w niej udział po 2 rzeczoznawców z każdego kraju. Sprawa wzięcia udziału obserwatora amerykańskiego napotyka na trudności ze względu na niejasne stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie. Rząd niemiecki znowu chce, aby Ameryka była reprezentowana w przyszłej komisji tak samo, jak to miało miejsce w poprzedniej komisji Dawesa.

Druzgocząca krytyka wyroku śmierci na Jakubowskiego.

Znakomity pisarz Henryk Mann zamieścił w „Berliner Tageblatt" wspaniały artykuł wstępny przeciwko karze śmierci, omawiający w głównej swej części raz jeszcze proces Jakubowskiego. Henryk Mann stwierdza, że sąd, który Jakubowskiego na karę śmierci skazał, nie rozumiał nic, nawet jasnych zupełnie słów w procesie. Sąd ten nie wiedział, aczkolwiek w wyroku oświadczył, że wie, iż zegarki 3-ch świadków ze sobą się nie zgadzały. Sąd nie stwierdził tego, że zegarki te istotnie różniły się o 25 minut. Dopiero po wykonaniu wyroku śmierci, fakt ten został stwierdzony. Na mocy zeznań świadków, posiadających źle idące zegarki, skazany został na śmierć Jakubowski, który nie miał udowodnionego alibi tylko na czas 20 minut. Skazany on został i stracony na podstawie 3-ch źle idących zegarków, na mocy zeznań świadka, niezrozumianego przez sąd, oraz wskutek tego, iż nie rozumiał języka niemieckiego, wreszcie, ponieważ sąd uważał go bez zbadania sprawy za ojca dziecka, które wcale jego dzieckiem nie było. Każde z uzasadnień, które sąd przytaczał na poparcie swego wyroku, było fałszywe, natomiast niczego z tego, co było prawdziwe, sąd niewykrył i o tem nie wiedział.

Ruch antysemicki na Węgrzech.

W Budapeszcie ponowiły się demonstracje na wyższych uczelniach, skierowane przeciwko studentom żydowskim. Grupa studentów urządziła pochód koło uniwersytetu, następnie spalono na ulicy wielki stos gazet liberalnych, zamieszczających sprawozdania z ostatnich demonstracyj. Koło godziny 11-ej wybuchła wielka bójka w szkole weterynaryjnej, gdzie studenci antysemici pobili dwóch studentów żydowskich, usiłujących wejść do sali wykładowej. Na uniwersytecie i na innych wyższych uczelniach również studenci antysemiccy nie dopuścili żydów do sal wykładowych. W południe minister oświaty wezwał wszystkich rektorów i dziekanów wyższych szkół i wydał zarządzenie, w którem zagroził, że szkoły, w których powtórzyłyby się jeszcze raz podobne demonstracje, będą zamknięte.

Jak ma wyglądać carska Rosja?

W ubiegłym tygodniu odbył się w Kopenhadze porzeb carowej-matki, Marji Feodorówny. Na uroczystości pogrzebowe zjechali się liczni emigranci rosyjscy, a na ich czele pretendent do tronu carskiego, wielki książę Cyryl. Skorzystał on z tej sposobności, by wobec kilku dziennikarzy wypowiedzieć swe poglądy co do przyszłości Rosji. Skoro zostanie carem rosyjskim, wprowadzi on średniowieczny absolutyzm, rzecz prosta bez parlamentu. Natomiast utworzy ciało doradcze z przedstawicieli poszczególnych warstw narodu, które jednak będzie tylko instytucją opiniodawczą. Całą politykę prowadzić zaś będzie sam Cyryl. Jest on bowiem zdania, że jak buty robi się tylko u wyuczonego szewca, tak i politykę prowadzić może tylko fachowiec, za którego Cyryl siebie uważa.

Mussolini kazał wykonać wyrok śmierci.

W ubiegłym tygodniu, jak donosiliśmy, skazany został komunista włoski, de la Maggiore na karę śmierci za zabójstwo dwóch wybitnych faszystów. Złożył on prośbę o ułaskawienie. Jak obecnie donoszą pisma włoskie, Mussolini, jako minister wojny, polecił komendantowi rzymskiego korpusu armji, na którego ręce złożona została prośba, nie posyłać jej królowi. Mussolini skorzystał z ustawy faszystowskiej i wydał rozkaz wykonania wyroku jeszcze tego samego dnia.

Prasa włoska stara się usprawiedliwić to postępowanie Mussoliniego, twierdząc, że rewolucja faszystowska jeszcze nie została ukończona. A podczas rewolucji trzeba działać szybko i nie dawać się powodować sentymentalizmowi.

Posiew krwi nigdy jeszcze w historji nie zdołał stłumić jego następstw. Z krwi krew się rodzi i powstają mściciele, którzy wcześniej czy później wytoczą krew z tych, którzy zabijać kazali. Ileż krwi przelali bolszewicy, a jednak opozycja coraz silniej rośnie. Bez względu, kim był de la Maggiore, śmiercią jego Mussolini nie ugruntował swej władzy.

Protestanci zwalczają w Ameryce Smitha'a za jego katolicyzm.

Do walki wyborczej w Ameryce wniesiono momenty religijny i prohibicyjny. Kampanja zapowiada się bardzo burzliwie. Pastorzy protestanccy nadużywają kazalnic dla celów swego fanatyzmu, a także i protestanccy świeccy posługują się religją w walce politycznej. Ku-Klux-Klan dostarcza gwałtownych pamfletów przeciwko Smith'owi, przyczem, naturalnie, zaczepia i atakuje jego wyznanie katolickie.

Działalność niektórych przedstawicieli stronnictwa republikańskiego ma tak wyraźne cechy grubego fanatyzmu, że budzi odrazę i potępienie nawet wśród zwolenników Hoover'a. Biskupi i księża katoliccy, oraz prasa katolicka nawołują wiernych, by surowo przestrzegali konieczności oddzielania polityki od religji. Nawoływania te mają zupełnie pomyślny skutek.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

103) —o— (Ciąg dalszy).

Morozow zaczął po chwili podniesionym głosem:

— Carze, nowy twój błazen stoi przed tobą. Słuchajżeż jego ostatniego błazeństwa!

— Póki żyw jesteś, usta narodu rosyjskiego zaknebIowane są strachem, ale minie twe zwierzęce panowanie, a na ziemi ostanie tylko pamięć twych zbrodni i okrucieństw, a imię twoje przejdzie od potomków do potomków na wieczne przekleństwo, aż do dnia strasznego sądu Bożego! I wtedy całe setki i tysiące zgładzonych przez ciebie, dręczonych i katowanych, całe szeregi mężów i żon, niemowląt i starców staną przed obliczem Boga i będą błagać o wyrok na swego kata! I onego strasznego dnia stanę i ja przed wieczným Sędzią, stanę w tym samym błazeńskim kaftanie, i będę się dopominał o cześć, którą mi wydarłeś na ziemi! I nie będzie wtedy przy tobie tych bluźnierców by zamknęli usta płaczącym i żądającym sprawiedliwości. Sędzia ich usłyszy. I wtrącon będziesz w ogień wieczny zgotowany djabłu i aniołom jego!

Morozow przestał, i rzuciwszy pogardliwym wzrokiem na carskich oblubieńców, odwrócił się do nich plecami i powoli wyszedł.

Nikt go nie zatrzymywał. Dumnie przeszedł pomiędzy rzędami stołów; dopiero gdy zamilkł głos jego dzwonków, oprycznicy ocknęli się z odrętwienia. Maluta wstał z za stołu i spytał Iwana Wasiljewicza:

— Czy każesz, carze, zaraz z nim skończyć, czy do więzienia wpakować?

— Do więzienia — rzekł Jan z przerywanym tchem — mieć o nim pieczę, karmić go, nie torturować, żeby nie zdechał zawczasu! Ty mi głową odpowiadasz za niego.

Wieczorem car miał nadzwyczajną naradę z Malutą.

Kołaczew i dawno już wtrąceni do więzienia i torturowani, po części się przyznali do zarzucanej zdrady, po części zaś, zdrada ta, jak mniemał Jan, była im dowiedzioną, bo ich chłopi i przyjaciele nie wytrzymali mąk tortury i przeciw nim zeznawali. Wielu innych wplątanych także było do tej sprawy. Złapani z rozkazu cara i okrutnie męczeni, jedni w Moskwie, drudzy w Słobodzie, wielu niewinnych w mękach powydawali aż liczba torturowanych doszła do 500.

Iwan Wasiljewicz nie chcąc aby inne państwa złego były o nim zdania, poczekał, póki nie odjadą litewscy posłowie, co podówczas byli w Moskwie, a potem zaraz miał naznaczyć na jeden dzień ogólną karę śmierci, a żeby dłużej pozostała w pamięci buntowników, tracenie miało się odbyć w oczach całego narodu.

I Wiaziemskij i Basmanow powinni byli zginąć tego samego dnia. Młynarz, jako czarownik, osądzonym został na spalenie na stosie, a dla Jastrzębia, że się ośmielił wejść do carskiej sypialni, Jan szykował straszne męki, o jakich się jeszcze nikomu nie śniło; strzeżono opryszka, jak na uroczystość. Podobnyż los miał spotkać Morozowa.

Do późna w noc rozmawiał car z Malutą. Już po raz drugi zapiały kury, gdy się udał do swej kapliczki.

XXXV. Kara śmierci.

Gdy odjechali litewscy posłowie, mieszkańcy Moskwy w przeddzień uroczystej kary śmierci z przerażeniem patrzeli na przygotowania do niej.

Na targowym placu w Kitajgorodzie stało mnóstwo szubienic, a między niemi kilka pomostów z plachtami. Trochę dalej wisiał, przymocowany do dwóch słupów, ogromny żelazny kocioł. Za pniami wznosił się pojedyńczy pal z wkręconemi u góry łańcuchami; do koła tego pala robotnicy układali wiory i gałęzie na stos. Tu i tam leżały rozmaite straszne narzędzia tortury; przy samym ich widoku krew się ścinała w żyłach.

Kupcy, co na plac przybyli, wnet się rozeszli w przerażeniu. I pusto się uczyniło nietylko na placu, ale i na sąsiednich ulicach. Ludzie pozamykali się w domach i nie śmieli nawet rozmawiać o owym okrutnym sądzie.

Wieść o strasznych przygotowaniach rozniosła się po całej Moskwie, i wszędy zapanowała martwa cisza. Sklepy pozamykano. Nikt się nie pokazywał na ulicy; pędzili tylko przez miasto kiedy niekiedy posłańcy z rozkazami od Abbata, bo tam stanął Jan w ulubionym zamku. W Kitajgorodzie nie usłyszałeś innego szumu prócz uderzeń ciesielskich toporów, którzy zawiadywali nad robotami.

A gdy nastała noc i ucichło. Księżyc wypłynął z poza zębatych ścian Kitajgoroda, i rzucił gromniczny blask na bezludny plac, cały najeżony kołami i szubienicami.

W oknach ni jednego okienka. Okienice szczelnie zamknięte. Gdzieniegdzie jeno tliły się lampki przed zewnętrznemi obrazami cerkiewnemi. Nikt jednak nie spał tej nocy, wszyscy się modlili oczekując świtu.

W końcu nastał straszliwy poranek, i w niebie dało się słyszeć przeraźliwe krakanie wron i kawek, które czując obfity żer, zewsząd zlatywały się do Kitajgorodu, krążyły stadami nad placem, usypywały czarnemi rzędami krzyże kościelne, gzymsy i dachy domów i same wreszcie szubienice.

Oddalony huk bębnów i tułumbasów, powoli zbliżający się ku placowi, przerwał ciszę. Pokazało się mnóstwo oprycznikow rzędami, po pięciu w każdym. Przodowali im dobosze; powinnością ich było rozganiać naród i oczyszczać drogę carowi. Niepotrzebnie trzęśli swemi grzechotkami i walili pałkami w okropne tułumbasy, kiedy ni żywej duszy nigdzie nie było.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 25 października

Św. Kryspina i Kryspinjana, braci męczenników.
Chryzantusa i Darji, męczen.

SŁOW.: SAMOMYSŁ.

Pilnuj i słuchaj głosu Anioła, a nie lekceważ go sobie; boć nie odpuści jeślibyś zgrzeszył, a imię moje jest w nim. (Exod. XXIII. 21.)

Zdania: Kościół Chrystusów — to nie gmach z gliny; nie chór Lewitów, ale Duch Boży.
Ant. Ed. Odyniec.

Pracuj we dnie, pracuj w nocy,
Próżno — bez Pańskiej pomocy,
Boga dzieci, Boga trzeba,
Kto chce być syt swego chleba.
J. Kochanowski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.29, zach. o godz. 16.27. — Księżyc wsch. o godz. 15.54, zach. o godz. 1.35. Saturn w kwadraturze z księżycem.

Długość dnia wynosi 9 g. 58 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: mglisto, wilgotno. Jutro: dżdżysto.

— **W sprawie komunalnych podatków gruntowych.** Obowiązujące obecnie przepisy umożliwiają obciążenie właścicieli gruntów podatkami na rzecz związków komunalnych, zarówno w postaci dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego, jak też w formie kilku drobnych podatków samoistnych. Ten stan rzeczy, uciążliwy dla podatników i wysoce niedogodny dla związków komunalnych, ma wkrótce ulec zasadniczej zmianie. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje bowiem w porozumieniu z min. skarbu projekt ustawy, która zastąpi obecne komunalne podatki gruntowe jednym wyższym dodatkiem do podatku państwowego.

— **Fundusz budowlany.** Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął wydawanie pożyczek budowlanych spółdzielniom i instytucjom społecznym na poczet funduszu budowlanego na r. 1929—30. Budowlany fundusz pożyczkowy Banku Gospodarstwa Krajowego na rok przyszły wynosić będzie 100 miljonów złotych.

— **Zjazd byłych więźniów ideowych z lat 1914 do 1921.** W dniu 18 października odbyło się w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych posiedzenie prezydjum komitetu organizacyjnego byłych więźniów ideowych z lat 1914—1921 pod przewodnictwem generała dywizji Kazimierza Sosnkowskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono zwołać w Warszawie na dzień 10 listopada 1928 roku II zjazd byłych więźniów ideowych z lat 1914—1921. Szczegółowy program zjazdu ukaże się w najbliższych dniach w dziennikach i ogłoszony zostanie przez radjo.

— **Odezwa Ligi samowystarczalności gospodarczej do kupców i przemysłowców.** Liga samowystarczalności gospodarczej zwróciła się do kupców i przemysłowców polskich z odezwą, w której komunikując o zamierzonem urządzeniu „Tygodnia Propagandy Samowystarczalności Gospodarczej“ począwszy od 27 października rb. zwraca się w imię obowiązku państwowego z wezwaniem do zaopatrywania się wyłącznie w wyroby produkcji krajowej; w szczególności Liga prosi, ażeby w „Tygodniu Propagandy“ usunięte zostały z widoku publicznego, t. j. z wystaw, witryn, reklam, wszelkie towary zagraniczne celem okazania przez to zgodności przekonań kupców i przemysłówców z patrjotyzmem gospodarczym rozwijanym pod sztandarem Ligi.

— **Zmiany organizacyjne w ministerstwie oświaty.** W ministerstwie oświaty spodziewane są w związku z wejściem w życie nowego statutu organizacyjnego poważne zmiany. W najbliższych dniach ma być utworzony nowy wydział sprawozdawczo-propagandowy przy departamencie prezydjalnym. Zadaniem tego wydziału będzie zbieranie danych, dotyczących ruchu pedagogicznego zagranicą i informowanie zagranicy o naszym ruchu szkolnym. Poza tem wydziały propagandowy i organizacyjny będą połączone w jeden wspólny wydział, podobnie jak wydziały szkół średnich i powszechnych. Wydział szkolnictwa zawodowego będzie zniesiony zupełnie. W związku z tem spodziewane są liczne zmiany personalne, w poszczególnych departamentach i wydziałach.

— **Sprawozdania z działalności ministerstw.** Wszystkie ministerstwa i urzędy centralne rozpoczęły opracowywanie sprawozdań ze swej działalności w roku bieżącym. Sprawozdania te przesłane zostaną do rady ministrów i ogłoszone będą drukiem nakładem państwowym w styczniu roku 1929. Tego rodzaju sprawozdania ogłaszane mają być w przyszłości rok rocznie.

— **Zakupywanie odznaczeń zagranicznych wystaw gospodarczych.** Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje projekt specjalnej ustawy o zwalczaniu rozpowszechnionego ostatnio zakupywania odznaczeń zagranicznych wystaw gospodarczych. Według tej ustawy odznaczenia zagraniczne muszą być każdorazowo zatwierdzane przez rząd polski, przyczem badana będzie ściśle legalność uzyskania odznaczenia.

— **Jakie dochody dała podwyżka ceny biletów kolejowych.** Wprowadzona od 15 sierpnia r. b. podwyżka taryfy osobowej na polskich kolejach według tymczasowych obliczeń dała zgodnie z przewidywaniami ministerstwa komunikacji dobre wyniki.

W sierpniu 1927 r. dochody kolei w całej Polsce za przewóz osób wyniosły 32.670.000 złotych, w sierpniu zaś 1928 roku 36.600.000 złotych, czyli o blisko 4 miljony złotych więcej. Jeśli się zważy, że podwyżka obowiązywała od połowy sierpnia, to stwierdzić trzeba, że dochód dzięki podwyżce był dość znaczny.

We wrześniu 1927 roku dochód kolei za przewóz osób wyniósł okrągłe 23 miljony złotych, we wrześniu zaś b. r. 27.700.000 złotych, czyli o 4.700.000 złotych więcej.

Według obliczeń ministerstwa komunikacji nadwyżka dochodów z podwyżki taryfy miała przynieść 50—70 miljonów złotych rocznie. Dane dotychczasowe wskazują, że ministerstwo komunikacji w obliczeniach swych nie zawiodło się i za uzyskane z nadwyżki dochody będzie mogło zrealizować plany inwestycyjne.

Województwo śląskie

* **Z pobytu ministra p. Kwiatkowskiego na Śląsku.** W związku z poprzednią notatką o pobycie ministra przemysłu i handlu w województwie śląskiem donosimy, że p. minister Kwiatkowski przyjął następujące delegacje: przedstawicieli Śl. Izby Rzemieślniczej w sprawie zapewnienia Izbie stałych dochodów; Zw. Cechów Pol. Rzemieślników w sprawie zatwierdzenia statutu; Zw. inwalidów górniczo-hutniczych wojew. śląskiego w sprawie ordynacji ubezpieczeniowej, przydziału węgla oraz w sprawie Spółki Brackiej; przedstawiciela Zw. b. marynarzy; przedstawiciela Śl. Fabryki Telefonów w sprawie handlowej oraz inne.

* **W sprawie podwyżki płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle.** Z kół pracowników umysłowych donoszą, co następuje: W dniu 23 października odbyło się w Katowicach nadzwyczajne posiedzenie Zespołu Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych celem zajęcia stanowiska wobec faktu zwrócenia przez ministerstwo pracy orzeczenia komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie podwyżki płac pracowników umysłowych wielkiego przemysłu do ponownego rozpatrzenia. Nie ulega wątpliwości, że wśród pracowników umysłowych kopalń i hut panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż sprawa podwyżki płac sporną jest od marca roku bieżącego i dotąd nie została załatwioną. W związku z tem przewidziane jest zwołanie wieców w najbliższą niedzielę we wszystkich większych gminach przemysłowych województwa śląskiego. Pracownicy umysłowi szczególnie zaniepokojeni są tą okolicznością, że orzeczenie komisji pojednawczej w sprawie podwyżki płac, które zapadło w dniu 1 października, dopiero teraz ma być ponownie rozpatrywane przez komisję pojednawczą. Pracownicy umysłowi wielkiego przemysłu zamierzają urządzić dnia 30 i 31 października strajk protestujący.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pracodawcy obowiązani są zawiadomić Urząd Pośrednictwa Pracy o wolnych miejscach pracy.) Urząd Pośrednictwa Pracy na miasto Katowice wskazuje na zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dnia 6 października 1926 r., według którego wszystkie zakłady pracy, podlegające obowiązkowi zabezpieczenia robotników i pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, powinne zawiadamiać przynależny Urząd Pośrednictwa Pracy o każdem wolnem lub nowoobsadzonem miejscu pod rygorem, przewidzianym w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

— (Dwa wypadki samochodowe.) Podczas wykonywania służby posterunkowy Pauliński został przejechany przez samochód. Winę ponosi kierownik samochodu. Urzędnik, który patrolował na chodniku przy ulicy, został okaleczony, poniósł także szkodę materjalną z powodu podarcia munduru. — Na ulicy Krakowskiej w Zawodziu została przejechana przez samochód Gertruda Bojdol. Samochodem kierował szofer Emanuel Pardzik z Dębu. Bojdolównę przewieziono do zakładu św. Elżbiety w Katowicach.

Mysłowice. (Wydzierżawienie łąk.) Według publicznego obwieszczenia wydzierżawia magistrat miasta Mysłowic położone wzdłuż szosy Mysłowice - Radocha łąki na jeden rok i to od 1-go stycznia 1929 roku najwięcej dającemu. Zamknięte oferty z napisem „Dzierżawa trawników przy szosie Mysłowice - Radocha“ należy składać do 31 października w magistracie, pokój 24.

Brzezinka w Katowickiem. (Trup w lesie.) W niedzielę rano znaleziono w lesie pod Brzezinką trupa mężczyzny. Stwierdzono, że są to zwłoki asystenta kolejowego z Brzezinki Patałąka. Istnieje przypuszczenie, że wymieniony urzędnik kolejowy został zastrzelony przez myśliwych, polujących w lesie. Policja aresztowała Teofila F. z Brzezinki pod zarzutem zastrzelenia Patałąka, lecz aresztowany twierdzi, iż jest niewinny. Na miejsce wypadku sprowadzono komisję sądową i lekarza z Mysłowic.

Chorzów w Katowickiem. (Akcja przeciw przyłączeniu Chorzowa do Król. Huty.) W poprzednim numerze naszej gazety donośliśmy, że rolnicy chorzowscy wypowiedzieli walkę przeciw przyłączeniu Chorzowa do Król. Huty. W związku z tą wiadomością donosimy, że z pośród wszystkich miejscowych towarzystw wyłonił się w dniu 18 października komitet, który obrał sobie za cel wystąpić z całą energją i wszelkiemi dozwolonymi środkami w obronie samodzielności gminy Chorzów, zagrożonej wskutek zamiarów przyłączenia Chorzowa do Król. Huty. Swą działalność rozpoczął komitet od zwołania wiecu na niedzielę , dnia 21 października na salę p. Kaczmarskiego. Wiec ten przeobraził się w manifestację, mającą ujawnić szczere przywiązanie ludności do rodzimej wioski oraz niewzruszoną wolę oparcia się zabiegom Król. Huty. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciw przyłączeniu Chorzowa do Król. Huty. Sprzeciw uzasadniono powodami gospodarczymi i narodowymi. Udowodniono, że wskutek przyłączenia Chorzów utraciłby wiele jako polska gmina. Jako typowy przykład przytoczono wynik ostatnich wyborów. Wskazano na tę okoliczność, że zamiast istniejących trzech klas mniejszościowych, powiększyłaby się znacznie ilość dzieci uczęszczających do szkoły mniejszościowej. Pod koniec zebrania przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: „My, obywatele Chorzowa, zastępujący wszystkie polskie związki, wszystkie stany, mianowicie robotników, gospodarzy i posiedzicieli domów i gruntów oraz lokatorów — zebrani w dn. 21 października 1928 roku na sali p. Kaczmarskiego w liczbie 1500 protestujemy jak najenergiczniej przeciw zamiarom przyłączenia Chorzowa do Król. Huty. — Oświadczamy, że użyjemy wszelkich dozwolonych środków, aby te zamiary unicestwić. O ileby nie dano nam wiary, że cały Chorzów w 99 proc. jest przeciwny przyłączeniu, prosimy o urządzenie plebiscytu, który wykaże, że rzeczywiście 99 proc. jest przeciwna przyłączeniu. Wzywamy miarodajne władze, żeby jednomyślnego głosu ludu chorzowskiego wysłuchały. Mamy zaufanie, że władze nie postąpią wbrew woli naszej.

Komitet.

Kochłowice w Katowickiem. (Nowa para pociągów osobowych.) Z dniem 1 listopada będzie zaprowadzona nowa para pociągów osobowych na odcinku Chebzie dworzec górny—Katowice. Odjazd z Kochłowic o godz. 15.31, Czarny Las o godz. 15.40, Nowy Bytom o ogdz. 15.46, Chebzie przyjazd o godz. 15.51. — Odjazd z Chebzia o godz. 16.19, Nowy Bytom 16.25, Czarny Las 16.29, Kochłowice przyjazd o godz. 16.35.

Józefowiec w Katowickiem. (Odwiedziny ks. misjonarza Wieczorka.) W minioną niedzielę bawił w naszej parafji misjonarz ks. Wieczorek. Przez ostatnie 7 lat Dostojny Gość pracował

nad zbawieniem dusz w południowych Chinach. Po odprawieniu Różańca św. przez profesora ks. Bujarę, wszedł na ambonę ks. Misjonarz. Parafjanie w skupieniu słuchali kazania. Ks. Wieczorek przedstawiał pracę Misjonarza w dalekich Chinach, mówił o nawracaniu Chińczyków i o pobożności tamtejszych chrześcijan. Przeszło godzinę opowiadał kaznodzieja o olbrzymiem państwie chińskiem, o tamtejszych stosunkach, o mieszkańcach, którzy przeważnie żyją w pogaństwie, o żmudnej pracy misjonarzy katolickich oraz o potrzebie udzielania pomocy Misjonarzom przez katolików w Europie. Czcigodny ks. Misjonarz ubolewał bardzo, że gdy powrócił do Ojczyzny, to spostrzegł, jak wśród pobożnego ludu polskiego uwijają się różni wywrotowcy, którzy podburzają ludność przeciwko Kościołowi i prawowitej świeckiej zwierzchności. Słowa czcigodnego kaznodziei wywarły wielkie wrażenie na słuchaczach. Wieczorem odbyła się akademja w Domu Katolickim. Ks. Misjonarz wygłosił odczyt i wyświetlał obrazy z dalekich Chin. Piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił miejscowy ks. proboszcz, zachęcając do składania ofiar na cele misyjne. Akademję zakończono okrzykiem na cześć Ojca św. Piusa XI.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zatwierdzenie wyroku za napad rabunkowy.) W dniu 9 sierpnia bieżącego roku toczył się przed tutejszym sądem proces o napad rabunkowy przeciw Franciszkowi Kocurowi. Podsądny został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. Jak swego czasu donieśliśmy, sekretarz gminny Jerzy Strączek z Orzegowa udawał się często przez Godulę do Chebzia po pieniądze dla bezrobotnych. O tem dowiedzieli się Franciszek Kocur i Jan Salamon. Gdy 14 listopada ubiegłego roku Strączek szedł znowu do Chebzia razem z inwalidą wojennym, Ludwikiem Kokoczem, został zatrzymany przez dwóch mężczyzn, którzy pod groźbą zastrzelenia wyrwali Strączkowi tekę i zbiebli. Szczęśliwym trafem w zrabowanej teczce znajdowały się tylko różne papiery. Policja wyśledziła sprawców, lecz aresztowała tylko Kocura, ponieważ Salamon zbiegł. Dnia 9 sierpnia odbyła się się rozprawa przeciwko Kocurowi. Sąd skazał go na wyżej wymienioną karę. Zasądzony odwołał się do Sądu Najwyższego w Warszawie. W tych dniach Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok sądu w Król. Hucie, przeto Franciszek Kocur będzie musiał odsiedzieć 5 lat ciężkiego więzienia.

— (Wynik wyborów starszego Spółki Brackiej.) W minioną niedzielę odbyły się wybory Starszego Spółki Brackiej w obwodzie 4 królewskohuckim. Większość głosów padła na kandydata wolnych związków, Kanię. Nowy Starszy Spółki Brackiej Kania będzie urzędował przez 6 lat. Uprawnionych do głosowania było 451, głosowało 326 robotników.

— (Wybił szybę w oknie wystawowem.) Zamieszkały przy ulicy Wandy w Królewskiej Hucie niejaki Skrzypczyk potoczył się niechcący na szybę w oknie wystawowem kupca J. Nathana przy ulicy Gimnazjalnej . Wielka szyba rozbiła się na drobne części.

Z Świetochłowickiego.

Świętochłowice. (Komisja do badania mąki i wypieku chleba.) W celu podniesienia stanu sanitarnego piekarń oraz walki z drożyzną starosta powiatu świętochłowickiego powołał osobną komisję. Do komisji badania mąki i wypieku chleba należą: p. Korol, referendar starostwa, jako przewodniczący, p. Musiał Antoni, sekretarz, jako zastępca przewodniczącego, p. dr. Hessek, lekarz powiatowy, delegat wojewódzkiego zakładu badania żywności w Pszczynie. Jako rzeczoznawczy: p. Goj Józef, kupiec z Wielkich Hajduk, p. Potyka Longin., cehmistrz z Lipin, p. Rak Józef, młynarz z Łagiewnik. Zadaniem komisji będzie nadzór nad młynami. Kontrola przeprowadzana przez tę komisję obejmować będzie również sklepy z mąką, oraz piekarnie z tem, że w piekarniach winno się równie pobierać próby chleba. Ponadto czuwanie nad jakością i wypiekiem chleba, oraz wszelkiego rodzaju pieczywa. Dalej czuwanie nad stanem sanitarnym wewnętrznych urządzeń piekarń, młynów i składów mąki. Badania będą dokonywane przynajmniej przez dwóch członków — w tem jeden lekarz.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z działalności komitetu niesienia pomocy dzieciom.) W minionym tygodniu odbyło się doroczne zebranie komitetu niesienia pomocy dzieciom w Pszczynie. Ze sprawozdania zarządu wynika, że akcja opieki nad dziećmi była bardzo potrzebna i dała znakomite wyniki. Akcję dożywiania rozpoczęto w maju 1926 roku. Kierowało nią grono pań, nie szczędząc czasu i pracy. Dożywianie odbywało się według ułożonego jadłospisu. Dzieci otrzymywały każdego dnia w godzinach przedpołudniowych ciepłą, pożywną i obfitą strawę. Rozdzielaniem porcyj zajmowały się ofiarne panie, przy bardzo wydatnej pomocy grona nauczycielskiego. — „Gwiazdka" urządzona 22 grudnia 1927 r. zgromadziła przeszło 600 dzieci polskich ze szkół i ochronek. Dzieci otrzymały torebki z łakociami, a dla dzieci najbiedniejszych rozdano 98 par bucików, 60 ubrań, 30 płaszczy, 39 sukienek, 4 fartuszki, 18 sztuk ciepłej bielizny, 6 szalików, 3 czapki. — Z okazji uroczystości pierwszej Komunji św. względnie konfirmacji, rozdano między dziatwę 30 ubrań, 30 par trzewików, 36 sztuk białej bielizny, 7 sukienek, 17 czapek, 17 par pończoch. Wszystkie dzieci otrzymały na pamiątkę pierwszej Komunji św. książeczki do nabożeństwa. Po Komunji św. odbyło się w sali Hotelu Pszczyńskiego śniadanie przy dźwiękach orkiestry ze Starej Wsi. — Dla najwięcej potrzebujących dzieci zakupiono 125 książek szkolnych. — Ze sprawozdania skarbniczki okazało się, że na „Pomoc" zebrał zarząd 20.070,19 złotych, na co złożyły się: gotówka pozostała 362,42 złotych, składki członków 1118,65 złotych, Wydział Ośw. Publ. ogółem 11.592,57 złotych, Wydział Powiat. ogółem 2200.— złotych, magistrat ogółem 6550,— złotych, inne dochody 146,55 złotych. Na dożywianie wydano razem 19.211,11 złotych, pozostała gotówka 859,08 złotych. — W uznaniu za dodatnią działalność uchwalono uprosić ustępujący zarząd, aby przyjął na siebie ciężar pracy i na rok następny. Do zarządu wchodzą panie: Bukowska, jako przewodnicząca, p. Skawińska, jako skarbniczka, p. Speidlówna, jako sekretarka, p. Hessowa, jako ławniczka. Zarazem upoważniono zarząd, aby się skompletował przez dobranie dwóch lub trzech osób.

(Zjazd Kół Śpiewackich.) W tych dniach odbył się zjazd Kół Śpiewaczych okręgu pszczyńskiego. W zjeździe wzięły udział następujące towarzystwa śpiewackie: Stary Bieruń — „Polonia", Pszczyna — „Lutnia" i „Paderewski", Wóla — „Kochanowski", Tychy — „Harmonja". Na zjazd przybył także chór męski „Szopen" z Siemianowic. Po południu uformował się na rynku pochód towarzystw śpiewackich i Towarzystw Polek ze sztandarami. Szeregi śpiewacze udały się do kościoła na nieszpory. Otwarcie zjazdu nastąpiło o godzinie 4 po południu. Prezes okręgowy p. Hollek wygłosił okolicznościowe przemówienie, następnie przemówił starosta p. dr. Jarosz. W zjeździe wziął udział korpus oficerski z majorem p. Musiałem na czele, przedstawiciele władz, towarzystw, grono urzędników i wielu rodaków i rodaczek. Odśpiewano wspólnie dwie pieśni. Chór męski z Siemianowic odśpiewał pieśń „Sztandary polskie na Kremlu". Wynik popisów był następujący: w klasie I „Lutnia" — Pszczyna 30 punktów. W klasie II „Paderewski" — Pszczyna 76 punktów, „Harmonja" — Tychy 66 punktów, „Kochanowski" — Wóla 41 punktów. Zjazd Kół Śpiewackich zakończono zabawą taneczną.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 23 października za: 100 złotych 46.97 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.90 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.16 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 23 października 1928 r.

Płacono za: 100 franków francuskich 34.75 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.16 złotych; 100 koron czeskich 26.36 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.97 złotych; 100 guldenów holenderskich 356.55 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 22 października 1928 r.

Żyto 36.50—37. Pszenica 44.50—45. Jęczmień browarowy 36.50—37. Jęczmień na przemiał 34—34.50. Owies 36 do 36.50. Osucie żytnie 26—27. Osucie pszeniczne 27—28. Stara mąka pszeniczna 78J80. Nowa mąka pszeniczna 65 proc. 70—72. Makuch 50—51. Makuch rapsowy 41—41.50. Obrót nieznaczny.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 22 października 1928 r.

Żyto 35—35.50. Pszenica 41—42. Jęczmień na przemiał 34—35. Jęczmień browarowy 35.50—37.50. Owies 33—34. Osucie żytnie 26—27. Osucie pszeniczne 27—28. Mąka żytnia 70 proc. 48.50. Mąka pszeniczna 65 proc. 59—63. Groch Wiktorja 65—70. Groch Folgera 61—66. Groch polny 47—50. Ziemniaki do jedzenia 7.30—7.60. Tendencja spokojna. Reszta notowań bez zmian.

Z Rybnickiego.

Golejów w Rybnickiem. (Brzydki zwyczaj.) Jak nam donosi pewien czytelnik, także w Golejowie istnieje brzydki zwyczaj — nawet wśród dzieci szkolnych — sypania „pieronami". Na wskazanie, że to grzech, dzieci wracające ze szkoły odpowiedziały, że niema grzechu powiedzieć „pieronie", bo starsi ludzie też tak mówią. Otóż byłoby dobrze, gdyby nauczycielstwo starało się wykorzenić ten brzydki zwyczaj, który nam Ślązakom chluby nie przynosi. Przedewszystkiem osoby dorosłe nie powinny dawać dzieciom złego przykładu, uczyć złorzeczenia i klątwy. Chociaż ów wyraz nie jest właściwą klątwą, to jednak jest to słowo brzydkie, a gdy je dziecko szkolne wymawia, to dorosłemu człowiekowi aż włosy staną na głowie. „Biada temu, z kogo zgorszenie pochodzi!"

Raszczyce w Rybnickiem. (Odpust.) W niedzielę, dnia 28 października obchodzi tutejsza parafja drugi odpust św. Szymona i Judy. Należy się spodziewać, że udział wiernych z sąsiednich wsi będzie znaczny — jak każdego roku.

Czerwionka w Rybnickiem. (Śmiertelny wypadek w cegielni.) Zatrudniony w cegielni „Maryanna" robotnik Fryderyk Piszczok zmarł nagle wskutek nieszczęśliwego wypadku. Podczas wykonywania zwykłej pracy Piszczok został przysypany walącą się gliną. Gdy go wydobyto, zalał się krwią i wkrótce zmarł, nieodzyskawszy przytomności.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Pożar w magazynie kopalni.) W magazynie kopalni „Szarloty", wskutek wpadnięcia iskry z przejeżdżającego parowozu, wybuchł pożar. Kopalniana straż pożarna, po nałożeniu masek, pożar ugasiła. Szkoda spowodowana przez pożar wynosi około 3 tysiące złotych.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Zgon wybitnego ogrodnika.) W Świerklańcu zmarł inspektor ogrodnictwa śp. Emil Ullrich, kierownik parków świerklanieckich. Ullrich zmarł na grypę w 62 roku życia. Potomek starej rodziny ogrodniczej umiał się — mimo braku wyższego wyszkolenia — dzięki wrodzonym zdolnościom i pracy nad sobą, oraz doskonałej praktyce, wybić ponad zwykły poziom ogrodnika, i był słynnym specjalistą w hodowli ananasów, winogron, brzoskwiń i roślin doniczkowych oraz sadownictwa i zdobnictwa, uznanym w Polsce i zagranicą jako autorytet. Emil Ullrich, który kierował przez dwadzieścia lat pięknymi i wzorowymi ogrodami w Świerklańcu, cieszył się wśród ogrodników całej Polski uznaniem i popularnością. Choć Niemiec z pochodzenia, do Państwa Polskiego odnosił się zawsze z całą lojalnością. Cześć jego pamięci.

— (Przypomnienie dla właścicieli kart cyrkulacyjnych.) Właścicielom kart cyrkulacyjnych przypomina się, że nie powinni zwlekać z przedkładaniem kart cyrkulacyjnych celem ostemplowania aż do grudnia, aby uniknąć natłoku. Ci, którzy gwoli wygody lub lekkomyślności odwlekają załatwienie sprawy przedłużenia ważności karty cyrkulacyjnej na rok następny aż do ostatniej chwili, mogą karty nie otrzymać przed nowym rokiem, a niestemplowana karta cyrkulacyjna jest ważna tylko do 31 grudnia bież. roku. Przypominamy, że należy zabrać ze sobą 2 złote jako opłatę za poświadczenie oddania karty do stemplowania. Jak swego czasu podaliśmy, owe poświadczenie uprawnia do przekroczenia granicy polsko-niemieckiej w przeciągu 6 tygodni na każdem miejscu granicznem między obiema częściami byłego obszaru plebiscytowego.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Pożar.) W mieszkaniu Fryderyka Opioły w Lublińcu wybuchł pożar. Na krzyk Opioły zbiegli się sąsiedzi, którzy zdołali pożar stłumić przed przybyciem straży pożarnej. Przyczyną wybuchu pożaru było nieostróżne obchodzenie się z otwartem światłem, mianowicie zapaloną świeczką. Powyżej opisany wypadek świadczy, że ze światłem należy obchodzić się ostrożnie, o czem ludzie, zwłaszcza kobiety, często zapominają.

Pawonków w Lublinieckiem. (Strzały do przemytników.) Urzędnik straży granicznej Matysiak strzelił dwukrotnie do dwóch osobników, którzy usiłowali przejść na polską stronę. Na huk strzałów obydwaj mężczyźni zbiegli na teren niemiecki.

ODEZWA.

Na skutek zabiegów mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego Najprzewielebniejszy ks. biskup dr. W. Tymieniecki, wnikając w potrzeby mieszkańców z za przejazdu Kaliskiego w Piotrkowie Tryb., polecił ks. Fr. Pszonce, dotychczasowemu proboszczowi parafji Rogów, organizowanie nowej parafji i budowę nowej świątyni Najśw. Serca Jezusowego. Powyższą wiadomość tak zaintesowani, jak i po katolicku myślący powitali z wielką radością, gdyż w tej dzielnicy miasta niema ani jednej świątyni.

Parafja będzie w niedługim czasie uruchomiona, trzeba jednakże wpierw ogrodzić dopiero nabyty plac, wybudować chociażby prowizoryczną kaplicę. Wszystko ma być zrobione drogą dobrowolnych ofiar. Potrzeb bez końca. Tą drogą ośmielamy się zwrócić do wszystkich ludzi dobrej woli w imię poczucia katolickiego i obywatelskiego o pomoc w zbożnem dziele tak moralną jak i materjalną. Otrzyma tu pracę pewna ilość bezrobotnych — grosz wdowi nie pójdzie na marne — powstanie nowa placówka kulturalna, oświatowo-moralna Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek. Ufamy, iż nasza prośba zostanie przez całe społeczeństwo uwzględniona. Za wszelką ofiarę, chociażby najmniejszą, złożoną w jakiejkolwiek formie będziemy niezmiernie wdzięczni. Ofiary prosimy łaskawie przesyłać: Ks. Fr. Psonka, Piotrków Tryb., lub P. K. O. Nr. 65.380.

SPRAWY KOŚCIELNE.

Katolicyzm na Syberji.

Miesięcznik katolicki z Hong-Kong „The Rock", otrzymał od o. G. Piotrowskiego O. F. M. następujące informacje o stanie misji katolickich na Syberji.

Cały okręg, który rozciąga się od Oceanu Spokojnego do gór Uralskich, podzielony został między dwa wikarjaty apostolskie i diecezję władywostocką. Wikarjat pierwszy, na zachód od jeziora Bajkalskiego, obejmuje teren od tego jeziora do Uralu; zarządza nim o. Griński, rezydujący w Tomsku. Podlega mu dziesięciu misjonarzy, z których pięciu znajduje się w więzieniu. Drugim wikarjatem, zabajkalskim, administruje o. Piotrowski, mający siedzibę w Charbinie. Jurysdykcji jego podlega dwóch misjonarzy, z których jeden został uwięziony. Diecezja władywostocka obejmuje dwa okręgi, leżące na wybrzeżu Oceanu. Biskup Karol Śliwowski jest równocześnie Administratorem Apostolskim Charbinu. Ponieważ stosunki nie pozwalają mu na wykonywanie jurysdykcji, mianował swoim wikarjuszem generalnym w tym okręgu o. Piotrowskiego. Całkowita liczba ludności w tym obwodzie wynosi 12 miljonów, z tego 80.000 katolików. Powrót wielu Polaków i Litwinów do krajów ojczystych, po odzyskaniu przez te kraje niepodległości, zmniejszył poważnie liczbę katolików na Syberji.

Misjonarze-tubylcy na wyspach Hawajskich i ich pochodzenie.

Personel misjonarzy - tubylców na wyspach Hawajskich składa się z biskupa, dwóch księży, sześciu braci i 28 sióstr. Wszyscy są krajowcami, urodzili się i wzrośli na wyspach, ale część tych osób pochodzi z rodzin, które tu niegdyś przybyły w charakterze emigrantów. I tak np. biskup i jeden z księży są pochodzenia portugalskiego, drugi ksiądz wywodzi swój ród z Polski. Wśród braci zakonnych, trzech jest pochodzenia portugalskiego, a trzech hawajskiego. Z 28-miu sióstr 18 jest pochodzenia portugalskiego, 5 chińskiego, 2 szkockiego, 2 amerykańskiego i 1 chawańskiego.



Reprezentacyjny westybul Powszechnej Wystawy Krajowej, liczący 78 i pół metra długości a 24 mtr. szerokości, pomyślany jako główne wejście dla wszystkich przychodzących od strony śródmieścia, a mający służyć także do uroczystych przyjęć i oficjalnych powitań. Zewnątrz westybul oświetlony jest latarnią w formie wieży, wysokiej 32 metry.

Proroctwo p. Milukowa.

Przywódca niebolszewickiej demokracji rosyjskiej na emigracji, Miluków zamieścił w miesięczniku „Revue des Vivants" szereg uwag o przyszłości drugiego dziesięciolecia po wojnie. Autor tak o tem pisze:

„W nadchodzącem dziesięcioleciu oczekuję dla mojej ojczyzny wielkiego przewrotu, lecz zgoła nie takiego, o jakim marzą monarchiści. Nie atak cudzoziemskich pułków rozbudzi nowego ducha... Ale i nie atak zbrojny ofenzywy wojsk bolszewickich. Nienawidzeni przez swoich poddanych, bolszewicy dobrze wiedzą, że rozpoczynając wojnę, stawiają na kartę własną egzystencję. Z drugiej zaś strony i byłe kresy rosyjskie zdają sobie z tego sprawę, że napaść z ich strony ożywiłaby narodowe uczucia rosyjskie i że bronić Rosji od cudzoziemców pójdą nietylko bolszewicy, ale cały kraj, a nawet wielu emigrantów. Atak na Rosję byłby tylko nadzwyczajnem wzmocnieniem bolszewików. Tak właśnie było w 1920 r.

„Nie wierzę również i w masowy bunt czerwonej armji, lub wszechnarodowe powstanie. Czerwona armja pilnie jest strzeżona, a jej dowódcy zbyt silnie są związani szeregiem interesów z władcami Kremla. A masy ludowe są w Rosji nie zorganizowane. Również zbrojne powstania sowieckich republik, mówiących nie po rosyjsku, jak naprzykład Ukrainy, wzmogło by tylko uczucia narodowe.

„W ten sposób pomyślony atak na Rosję odpada, jak również i powszechna kontrrewolucja. Cóż się zostaje? W czem się więc wyrazi wielki przewrót? Oto w tem samem, cośmy widzieli w ubiegłem dziesięcioleciu — we wzrastającem przeciwdziałaniu ludności, przedewszystkiem włościan przeciwko urzeczywistnieniu bolszewickiego programu; we wzrastających trudnościach, w pierwszym szeregu ekonomicznych, zmuszających rząd do stopniowych ustępstw, aż do ostatecznego wyrzeczenia się zasadniczej doktryny. Należy do tego dodać coraz bardziej zaogniający się wewnętrzny kryzys partyjny, rozłam między doktrynerskimi i realnymi politykami, walkę wewnętrzną, która z biegiem czasu staje się coraz bardziej ostra i pełna gwałtów. Już teraz bolszewicy zmuszeni są iść na bezprzykładne ustępstwa. Na tej drodze — złamią sobie głowę.

„Czy wobec tego powinno się dążyć do normalnych stosunków z dzisiejszą Rosją? Czy można się spodziewać sprowadzenia bolszewików na relsy międzynarodowego prawa i programu Ligi Narodów? W odpowiedzi przypomnę ostatnią mowę Brianda: „Międzynarodówka światowej rewolucji jest wrogiem międzynarodówki Ligi Narodów. Front Lenina — przeciwko wilsonowskiemu frontowi. Dopóki bolszewicy pozostawać będą tem, czem są obecnie, żadnych zmian w położeniu światowem oczekiwać nie można".

Ostatnie wiadomości.

Pożary nie ustają!

Poznań. (Wiad. wł.) W niedzielę 21-go bm. krótko po północy wybuchł groźny pożar na folwarku Sady, należącym do posła Leona Plucińskiego, właściciela majętności Swadzim w powiecie poznańskim. Spaliła się doszczętnie wielka stodoła dworska, w której mieściło się około 900 wozów owsa, jęczmienia i pszenicy. Straty wynoszą około 200 tysięcy złotych.

W niespełna dwie godziny później powstał ogień na polach położonego w pobliżu majątku Baranowo, własność p. Antoniego Kawczyńskiego. Spaliły się trzy stogi żyta wartości około 15.000 złotych. Pożary powstały wskutek zbrodniczego podpalenia.

Również dzisiejszej nocy spalił się stóg zboża w Strzyżewie kościelnem w powiecie mogileńskim.

Japonja walczy z komunizmem.

Tokio. (Tel. wł.) Japońska policja polityczna wykryła w 3 miastach tajne organizacje komunistyczne. W Osaka i Jokohannie przeprowadzono liczne aresztowania. Rewizje dały bogaty materjał, świadczący o stosunkach japońskich komunistów z kominternem. Kilku komunistów zbiegło do Chin, zostali oni jednakże przez władze chińskie aresztowani.

Krwawe okrucieństwa w Nicaragui.

Waszyngton. (PAT.) Według sprawozdania, przesłanego do departamentu stanu przez oficera amerykańskiego, który śledzi sprawę wyborów w Nikaragui — wielu mieszkańców Nikaragui zostało zabitych przez powstańców, zwolenników generała Sandino. W ciągu nocy banda powstańców wtargnęła do miasteczka San Marcos, dopuszczając się tam okrucieństw. Wiele osób zostało zmasakrowanych. Ponadto ofiarom obcinano palce w celu zdobycia pierścieni, uszy i nosy.

Samochód w rzece.

Rzym. (Tel. wł.) Na moście pod miastem zderzył się samochód ciężarowy z tramwajem. Samochód, spadając z 8 metrów wysokości do rzeki, zgniótł cztery osoby. Jedna z uratowanych osób dostała obłąkania.

Powodzie w Indjach.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że Indje zostały nawiedzone klęską powodzi. Położenie jest poważne. Wiele mostów zawaliło się. Linje kolejowe w wielu miejscach uszkodzone. W jednem miejscu wykoleił się pociąg wskutek podmycia nasypu, przyczem kilkanaście osób straciło życie.

Jeszcze jedna katastrofa budowlana.

Londyn. (Tel. wł.) W miejscowości la Valetta na Malcie zawalił się dach nowo budującego się domu. Trzydzieści kilka osób zostało pogrzebanych. Wydobyto dotychczas 3 zabitych i 29 rannych.

Z całego świata.

Wśród lodowych pustyń.

Na wyspie Wrangla, położonej na północ od wybrzeża wschodniej Syberji, a otoczonej zewsząd lodami, żyje 5 Rosjan i około 50 Czukczów — krajowców syberyjskich — którym grozi obecnie zupełna zagłada. Ostatnie lato, niezwykle zimne, sprawiło, że żaden z wysłanych na pomoc parowców rosyjskich nie zdołał dotrzeć do wyspy i zaopatrzyć opuszczoną garstkę ludzi, w żywność i lekarstwa. Od roku 1926 nie przedostał się do wyspy już żaden okręt, tak, że przypuszczać należy, iż głód i zimno musiały się dać bardzo we znaki osiadłym na wyspie ludziom. W najbliższym czasie ma się urządzić tamdotąd wyprawę na sankach ciągnionych przez psy, ale jest wielkie pytanie, czy wyprawa się uda, bo i odległość jest znaczna i droga po lodzie bardzo uciążliwa.

Wyspa, nazywana tak wedle generała rosyjskiego Wrangla, który usiłował się do niej przedostać (ale nigdy tam nie był), a nieco lepiej znana dopiero od roku 1881, jest bardzo skalista i niezdolna do uprawy. Nawet zwierząt jak białych niedźwiedzi i lemingów bardzo tam mało.

Także obrazek z życia komunistów.

W mieście pewnem na Ukrainie stwierdzono krótko temu objaw niesłychanego zdziczenia. Z przytułku dla niemowląt, którego kierowniczką była niejakaś Judylewiczowa, znikały niemowlęta w zagadkowy sposób, aż to władzę spowodowało do zarządzenia ściślejszych dochodzeń. I co się okazało? Oto chcąc się przed władzami pochwalić rzekomą zdrowotnością niemowląt oddanych pod jej opiekę, zewierzęcona kierowniczka potajemnie dusiła niemowlęta i porzucała je świniom na pożarcie, skoro tylko które poczęło chorować. Miała więc w ten sposób w tem zakładzie istotnie tylko zdrowe dzieci! — Wątpić się godzi, czy spotka ją za to zasłużona kara, boć kruk krukowi oczu nie wykole.

Smutna wystawa wojenna.

W Amsterdamie otwarto wystawę pamiątek z wojny światowej. Zgromadzone na wystawie eksponaty spełniają z wielkiem powodzeniem rolę propagandy przeciwwojennej, skuteczniej od patetycznych odezw, gdyż namacalnie stawiają całą grozę minionej wojny światowej.

Głównym działem wystawy jest ogromny zbiór różnorodnych dokumentów wojennych, a więc odezw różnych narodów, biorących udział w wojnie, których szumny patos służył w podsycaniu morderczej walki, a specyficznie „wojenny", bojowy ton szerzył nienawiść do wroga. Z niezwykłą siłą przemawia do zwiedzających umieszczony przy wejściu ogromny plakat z szeregiem suchych, a jakże wymownych zestawień cyfrowych. Kilka liczb mówi więcej, niż tomy dzieł, poświęconych tragedji wojny światowej: 13 miljonów zabitych, 20 miljonów kalek, 9 miljonów sierot, 5 miljonów wdów.

Przez cztery lata wojny w każdej minucie 12 ludzi padało ofiarą wojny. A ogólny koszt wojny światowej 400 miljardów dolarów, czyli na naszą walutę 3.207.535.000.000 zł.! Osobny dział na wystawie stanowią oryginalne pamiątki: czarne, skamieniałe grudy jakiejś mieszaniny, która w czasie wojny służyła ludziom za pokarm pod szumną nazwą chleba, buty papierowe, ubrania z pokrzywy, przeróżne „namiastki" środków żywnościowych, oszczędnościowe recepty kuchenne, suszone rośliny, których nie jadłaby nierogacizna, a które ludziom zastępowały jarzyny.

Program radjowy.

Czwartek, 25 października 1928 r.

Katowice, fala 422: 12.05 Odczyt „Człowiek i przyroda w październiku i listopadzie". — 12.30 Koncert. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Odczyt „Stosunek Juljusza Słowackiego do natury". — 17.35 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Audycja literacka. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat Związku Śląskich Kół Śpiewackich. — 19.30 Odczyt sportowy. — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 11.00 Sygnał czasu. — 12.05 Odczyt. — 12.30 Koncert szkolny. — 15.45 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Audycja literacka. — 19.00 Rozmaitości. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05 Koncert dla młodzieży. — 17.10 Pogadanka dla pań. — 17.35 Odczyt „Leon Sowiński — Poeta-sybirak". — 18.00 Audycja literacka. — 19.00 Płyty gramofonowe. — 19.25 Lekcja angielskiego. — 20.00 Komunikaty. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 7.00 Gimnastyka poranna. — 12.00 Sygnał czasu, odczyt. — 12.30 Koncert. — 17.35 Lekcja francuskiego. — 18.00 Audycja literacka. — 19.00 Odczyt sportowy. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.55 Chwila poezji. — 20.10 Odczyt. — 20.30 Koncert. — 22.20 Nadprogram.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.00 Odczyt „Od Jana Straussa do Jazzbandu". — 16.30 Audycja ku uczczeniu pamięci Straussa i Bizeta. — 18.00 Wśród książek. — 18.25 Obrazki górnośląskie. — 19.50 Godzina robotnika. — 19.15 Lektura angielska. — 20.00 Transmisja z Hamburga. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9: 12.30 Kwadrans dla rolnika. — 17.00 Koncert. pianisty. — 17.30 Pieśni świeckie i religijne. — 20.00 Słowo wstępne. do „Michała Kohlhaas".

Wiedeń, fala 217.2: 15.30 Nadawanie obrazów. — 16.00 Koncert. — 17.30 Sprawozdanie z ruchu turystycznego. — 17.55 Odczyt o sztuce holenderskiej. — 19.30 „Faust", opera w 5-ciu aktach.

Odpowiedź redakcji.

Do Skrzyszowa p. W. P. Prosimy adresować: „**Konsulat** Rzeszy niemieckiej, Katowice.

Krótko-zwięzłowato.

W Japonji zachodzi w roku przeciętnie 1300 wypadków trzęsienia ziemi, między któremi bywają naturalnie i tak słabe, że je odczuwają bardzo czułe przyrządy techniczne.

*

Szkło do szyb wytwarza się przez wydmuchiwanie, szkło do zwierciadeł przez lanie do formy.

*

Jaja jednej kury w ciągu jednego roku zawierają ogółem w łupinie 1¼ funta wapna.

*

W grobach staroegipskich znaleziono sztuczne zęby sporządzone z drzewa sykomory.

*

We wsi Ströbek w Niemczech jest gra w szachy tak ogólnie przyjęta, że uczą jej nawet nauczyciele w szkole.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.



Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na listopad. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odeslanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia.

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc listopad 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

______________, dnia ______________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc listopad 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

______________, dnia ______________